

**Ocena osiągnięć zawodowych dr Adama Adamskiego
w związku z ubieganiem się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie
nauk społecznych w dyscyplinie psychologia**

Recenzja została opracowana na podstawie dokumentacji otrzymanej z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, tj. jednostki wskazanej do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pana dr Adama Adamskiego, wszczętego w dniu 31 marca 2016 roku, zgodnie z decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Tytuł osiągnięcia naukowego Habilitanta stanowi rozprawa pt. „W poszukiwaniu natury świadomości w procesach kwantowych”.

Ocena osiągnięć Habilitanta uwzględnia kryteria podane w Ustawie z dnia 14.03.2003 (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym, jak również w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011r. Przeanalizowano osiągnięcia naukowo-badawcze, następnie zaś dorobek dydaktyczny i popularyzatorski, współpracę międzynarodową oraz osiągnięcia organizacyjne. W pierwszej kolejności przedstawiono ogólną charakterystykę kandydata do stopnia.

Informacje ogólne o Habilitancie

Doktor Adamski ukończył studia wyższe w 1976 roku na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, uzyskując tytuł magistra psychologii. Następnie podjął pracę w Urzędzie Miasta w Bielsku-Białej. Habilitant podaje w autoreferacie, że od 1998 roku jest adiunktem na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Ponadto w dokumentacji opisującej działalność dydaktyczną zamieścił informację, że od 2013 roku prowadzi wykłady i seminaria w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Doktor Adamski w 1998 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie psychologii na podstawie rozprawy pt. „Bioelektroniczne podstawy mechanoreceptorów i ich funkcja w procesach poznawczych” (promotor: Ks. prof. dr hab. Zenon Uchnast). Stosowną uchwałę podjęła Rada Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ocena osiągnięć naukowo-badawczych

Recenzję osiągnięć naukowo-badawczych rozpoczyna analiza „**tytułu osiągnięcia naukowego Habilitanta**”, tj. rozprawy zatytułowanej „W poszukiwaniu natury świadomości w procesach kwantowych”, opublikowanej w 2016 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu

Śląskiego w Katowicach. Książka liczy 151 stron wraz z piśmiennictwem. Jej ocena jest jednoznacznie negatywna, tym samym nie może stanowić podstawy przyznania doktorowi Adamskiemu stopnia doktora habilitowanego, a więc samodzielnego pracownika nauki. Uważam, że niniejszą rozprawę trudno uznać za istotny i oryginalny wkład w rozwój nauki. Należy tutaj wskazać na kilka ustaleń natury formalnej i merytorycznej, które negatywnie rzutują na ocenę książki.

Po pierwsze, publikacja dr Adamskiego nie ma empirycznego, ani oryginalnego charakteru, stanowi jedynie przegląd wybranych poglądów i publikacji na temat świadomości i niektórych zagadnień fizyki oraz neurobiologii. Naturalnie, czysto teoretyczny charakter pracy habilitacyjnej i rezygnacja z przeprowadzenia badań własnych jeszcze nie kwestionuje wartości całej pracy ani wniosku o nadanie stopnia. Jednak w przypadku pracy teoretycznej należy oczekiwać prawdziwie naukowej rozprawy, którą cechuje bardzo wysoki poziom refleksji zakończonej propozycją oryginalnej reinterpretacji wyników dotychczasowych badań, np. modelu czy nawet własnej koncepcji. Z przykrością stwierdzam, że książka doktora Adamskiego daleka jest od powyższych oczekiwań. Autor dokonał głównie przeglądu literatury przedmiotu, przy czym uczynił to, w moim odczuciu, jedynie w wycinkowej formie. Dość wspomnieć jego wyjaśnienie: „Niniejsza rozprawa miała na celu realizację przeglądu i eksploracji poznawczej w świetle nowego aspektu natury świadomości” (Adamski, 2016, s. 114). Rezultatem jest opracowanie o konstrukcji bardziej podręcznikowej aniżeli badawczej, przy czym niektóre fragmenty mogą zostać wykorzystane jako materiał dydaktyczny. Wprawdzie we Wstępie Autor określił zamiar główny i cele szczegółowe, jednak przez rażącą ogólnikowość i oczywistość zatracają one walory naukowości. Jak bowiem inaczej skomentować próbę wykazania, na przykład, że neurony dokonują „transmisji informacji w układzie biologicznym człowieka” (s. 7). O przewodzeniu impulsów nerwowych dowiadują się na lekcjach biologii już uczniowie szkół średnich.

Po drugie, Habilitant nie uzasadnił w klarowny i przekonujący sposób, dlaczego właśnie podejście kwantowo-informacyjno-cybernetyczne ma dokonać niemalże przełomu w badaniach mechanizmów świadomości. Habilitant uważa, że psychologia jak dotąd (rzekomo) nie zaproponowała wyczerpującej conceptualizacji świadomości. Niniejsza opinia wywołuje zdumienie. Należy w taki razie zadać tutaj zasadnicze pytanie, czy obecnie, po upływie kilkuset lat, rzeczywiście warto podejmować kolejne próby definiowania i dochodzenia do tzw. istoty świadomości, skoro rozwikłaniem jej zagadki już w XVII i XVIII wiek zajmowali się wybitni uczeni, m.in. Kartezjusz i Hume, po nich zaś przedstawiciele klasycznej, bo jeszcze XIX-wiecznej psychologii z Wundtem na czele. Doktor Adamski zaś, niejako deprecjonując bogaty dorobek psychologii świadomości, skonkludował, że „pojęciami czysto psychologicznymi nie da się świadomości wyjaśnić”. Jeśli nawet (tylko) hipotetycznie z tym się zgodzę, to po przeczytaniu książki dr Adamskiego nadal nie wiem, jaką przewagę ma interdyscyplinarnie pojęta psychologia kwantowa świadomości i w jaki sposób przyczynia się do rozwoju całej dyscypliny psychologicznej w wymiarze podstawowym i aplikacyjnym. Doktor Adamski, kierując się swym przeświadczeniem o ograniczeniach psychologicznej eksplanacji, dokonuje wielu zapożyczeń terminologicznych z innych dziedzin nauki. Naturalnie, niniejszy zamysł, ukierunkowany na interdyscyplinarny

wymiar analizowanego zagadnienia, jest poprawny, a nawet stanowi walor całego wniosku naukowego, jednak pod warunkiem, że uczony potrafi w przemyślny sposób dokonać takowych zapożyczeń. Doktor Adamski zaś czyni to w sposób żywiołowy i powierzchowny. Na przykład, regularnie popada w intuicyjne i pozbawione empirycznego uzasadnienia, niemalże pseudonaukowe dywagacje, które kończy wnioskiem, że świadomość to splot procesów kwantowych, dzięki którym *uchodzi ona poza cielesność człowieka i łączy się z kosmosem* (por. Autoreferat, a7-8). Próżno poszukiwałem w tytule osiągnięcia naukowego Habilitanta wyjaśnienia, jak zbadano wspomniany proces opuszczania ciała przez świadomość i jej łączenia się z kosmosem. Po lekturze omawianej książki za to miałem nieodparte wrażenie, że Autor nie potrafi zachować dyscypliny myślowej, woli uprawiać osobliwą żonglerkę terminologiczną, zawieszoną w teoretycznej próżni, gdzie w nieprzewidywalny sposób splata się ogromna liczba pojęć, takich jak świadomość, kosmos, kwanty, neurony, informacja, komputer i in. Habilitant nie potrafi zintegrować niniejszych pojęć ani zaproponować logicznej teorii opartej na podstawach empirycznych, uzyskanych w toku postępowania badawczego, spełniającego wymogami metodologiczne. Najwyraźniej dr Adamski marginalizuje znaczenie wysokich kompetencji metodologiczno-badawczych jako cechy współczesnego uczonego.

Po trzecie, nie zgadzam się z Habilitantem głęboko przekonany o nowatorstwie własnych przemyśleń. Dał temu wielokrotnie wyraz w książce, autoreferacie i opisie własnej działalności. Jego zdaniem, kwantowo-cybernetyczno-informacyjne ujęcie psychiki to (cyt.) „nowa wiedza dla psychologii” oraz „nowa droga badań nad psychiką człowieka”. Habilitant podkreśla odkrywczość kilku własnych ustaleń, które można następująco podsumować: (1) możliwa jest wzorowana na prawach fizyki interpretacja procesów psychicznych; (2) czynności psychofizjologiczne człowieka spełniają funkcje urządzenia elektronicznego, co więcej, praktycznie cały organizm człowieka należy traktować jako elektroniczny układ scalony, gdzie zachodzą procesy kwantowo-informacyjne; umysł, podobnie jak mózg i jego neurony to mikrokomputery; (3) procesy psychiczne mają wymiar informacyjny; wreszcie (4) możliwe i pożądane jest wytworzenie sztucznej inteligencji.

Ocenę iluzorycznej oryginalności niniejszych założeń rozpocznę od komentarza, że niektóre mają wymiar bardziej metaforyczny aniżeli stricte badawczy, zwłaszcza doszukiwanie się analogii pomiędzy umysłem, mózgiem i komputerem. Metafora komputerowa w psychologii i naukach o układzie nerwowym, wbrew przekonaniu dr Adamskiego, jest dobrze znana, bowiem od kilkudziesięciu już lat przewija się z różną intensywnością w pracach wielu uczonych. W uzasadnieniu przypomnę krótko, że pierwsze programy komputerowe symulujące myślenie opracowano już w latach 50. XX wieku (np. H.Simon), wówczas też popularne stało się pojęcie „sztucznej inteligencji”. Rozwój technologii informacyjnej od dawna też stymuluje badania i koncepcje czynności mózgowych, zwłaszcza rozwój sztucznych (tzw. obliczeniowych) sieci neuropodobnych. Jeszcze wcześniej, bo w XIX wieku zainicjowano nurt rozważań na styku psychologii i fizyki. Dokonania Webera i Fechnera, uważanych za prekursorów tzw. psychofizyki, są tego najlepszym przykładem.

Z kolei pojęcie informacji, jako treści o określonym znaczeniu, przeniknęło do psychologii także dość dawno, wraz z rozwojem podejścia procesualnego, które na początku lat 70. XX wieku spopularyzowali twórcy różnych i wielokrotnie później modyfikowanych koncepcji tzw. poziomów umysłowego przetwarzania informacji, na czele z Craikiem, Lockhartem i Cermakiem.

Słabą znajomość genezy i dziejów psychologii należy uznać za poważny mankament książki dr Adamskiego, który ponadto nie uniknął nadmiernie kategoriycznych, niemal ortodoksyjnych sądów. Tak bowiem oceniam wypowiedź Habilitanta zamieszczoną w opisie własnej działalności, iż usytuowanie świadomości w procesach kwantowo-informacyjno-cybernetycznych to „niepodważalna hipoteza badawcza”. Najwyraźniej więc hipoteza stała się tutaj aksjomatem, który praktycznie kwestionuje celowość dalszych badań i dyskusji. W takim razie można zapytać, jaki sens miało pisanie całej pracy na wskazany temat, skoro autor pozbawiony jest jakichkolwiek wątpliwości i nie dostrzega kwestii spornych. Nie widzę wówczas szans rozwoju debaty.

I po czwarte, dr Adamski nie wykazał należytej dbałości o zachowanie konsekwencji własnego rozumowania i argumentowania. Jego dyskurs przez to nie zawsze jest spójny, niejako zamknięty w pułapce sprzecznych twierdzeń. Otóż Habilitant z jednej strony kładzie nacisk na konieczność bardzo szerokiej, tj. znacznie wykraczającej poza ramy samej psychologii, konceptualizacji świadomości jako zjawiska złożonego, wieloaspektowego, a więc wymagającego interdyscyplinarnej refleksji. Psychologii klasycznej przy tym zarzuca determinizm, czyli jednostronny i uproszczony sposób proponowanych wyjaśnień. Z drugiej zaś strony Habilitant sam uległ pokusie prostych „jednoczynnikowych” wyjaśnień przyczynowych. Jego zdaniem świadomość, podobnie jak osobowość człowieka to jedynie funkcja tzw. bioplazmy. Zakłopotanie wzbudza deterministyczny wydźwięk tej tezy oraz niejasne znaczenie pojęcia bioplazmy, które wprawdzie widnieje w starym słowniku psychologicznym pod red. Włodzimierza Szewczuka, jednak zostało usunięte ze współczesnego słownika Artura i Emilii Reberów. Doktor Adamski, uważając bioplazmę za najważniejsze, może nawet jedyne źródło świadomości i osobowości, marginalizuje zarazem rolę takich czynników, jak wpływy społeczno-kulturowe, wychowanie czy uczenie się. Niniejsze stanowisko trudno zrozumieć, ponieważ Habilitantowi, jak sam wyjaśnił, bliskie są problemy edukacyjno-wychowawcze.

Kolejny aspekt oceny osiągnięć naukowo-badawczych Habilitanta (poza głównym osiągnięciem naukowym) to **publikacje w czasopismach zagranicznych, w tym periodykach ujętych w JCR lub ERIH**. Habilitant podaje 9 publikacji w czasopismach zagranicznych, jednak szkoda, że ich nie wyszczególnił w przygotowanym opisie dorobku. Jak ustaliłem, 4 artykuły ukazały się w czasopiśmie *NeuroQuantology* (w latach 2011-2016), ujętym na liście JCR. Dorobek w tym punkcie zasługuje na poprawną ocenę.

Dorobek publikacyjny uzupełnia około 50 innych artykułów bądź rozdziałów książkowych, jak również 8 książek (poza rozprawą habilitacyjną). Pod względem czysto ilościowym niniejszy dorobek należy uznać za bardzo dobry; niestety żadna praca nie ukazała się w polskim ani zagranicznym periodyku psychologicznym (!). To poważny mankament jeśli wziąć pod uwagę, że wniosek dotyczy awansu na stopień naukowy w dyscyplinie

psychologicznej. Z kolei książki opublikowały stosunkowo mało znane wydawnictwa, w przypadku aż 4 książek – firma zajmująca się głównie działalnością poligraficzną (Firma Poligraficzno-Wydawnicza COMPAL S.c. z Bielsko-Białej). Wspomnianych książek nie odnalazłem w otrzymanej do recenzji dokumentacji, więc trudno stwierdzić kto, jeśli w ogóle, przygotował recenzje wydawnicze. Dorobek przez to ma lokalny charakter (za wyjątkiem 4 artykułów na liście JCR), wiele prac to rozdziały w opracowaniach zbiorowych, nierzadko o charakterze pokonferencyjnym. W rezultacie dorobek dr Adamskiego ma ograniczoną szansę zaistnienia w szerszym obiegu informacji naukowej.

W materiałach załączonych przez dr Adamskiego do wniosku zabrakło też odbitek choćby kilku przykładowych, najważniejszych artykułów. Nie wiadomo, jaki procent publikacji ma oryginalny, empiryczny charakter, jaki zaś jedynie przeglądowy. Ogólniejszy problem z oceną dorobku naukowego Habilitanta wynika z tego, że dokumentację przygotował w dość niestaranny i mało profesjonalny sposób. Wiele informacji w autoreferacie jest „nie na temat”; na przykład, doktor Adamski niepotrzebnie zamieścił podręcznikowe i obszerne opisy prawidłowości rozwoju poznawczego dziecka, nie odgaduję też w jakim celu przedstawił rysunek „widma optycznego odbieranego przez człowieka” (str. a4). Dużo miejsca poświęcił rozważaniom czysto teoretycznym, zamiast w spójny i chronologiczny sposób przedstawić genezę i ewolucję własnych zainteresowań i poszukiwań badawczych. W autoreferacie i opisie własnej działalności naukowo-badawczej jest kilka prób „autorecenzji”, kłócących się z tzw. dobrym obyczajem w nauce, ponadto wiele twierdzeń typowych dla wiedzy potocznej, nie zaś naukowej, graniczących z truizmem, np. (cyt.) „Sztuka uczy żyć, wyrabia pożądane cechy charakteru. (...) Kontakt poprzez sztukę zbliża dzieci i ludzi do siebie” (por. str. a3). Doktor Adamski przy tym powołuje się aż na 18 własnych prac z tego zakresu, jednak nie wyjaśnia czego konkretnie wskazane badania dotyczyły, kim były osoby badane itp.

Tematyka publikacji jest bardzo zróżnicowana, trudno dokonać ich spójnej syntezy. Zainteresowania Habilitanta koncentrują się na (1) wychowywaniu dzieci poprzez „sztukę i piękno”, (2) ich edukacji przez ruch, (3) psychologicznej problematyce czasoprzestrzeni, (4) edukacji learningowej, (5) wybranych zaburzeniach funkcjonowania psychicznego, jak depresja, autyzm, dysleksja, nadpobudliwość, wreszcie (6) kwantowej psychologii świadomości. Doktor Adamski w tak wielowątkowej narracji nie zawsze dobrze orientuje się w opisywanych zagadnieniach i literaturze przedmiotu, na przykład, gdy stwierdza w autoreferacie (str. a6), że problematyka czasu i przestrzeni jest słabo opracowana, a nawet zapomniana przez psychologów. Wbrew temu przeświadczeniu, w Polsce dostępne są obszerne opracowania z zakresu psychologii temporalnej (por. m.in. Nosal, Bajcar, 2004; Sędek, Bedyńska, 2010 i in.).

Skromne jest zaangażowanie i umiejętność Habilitanta pozyskiwania **środków na realizację projektów badawczych**. Doktor Adamski w przygotowanym załączniku z opisem „działalności dydaktyczno-edukacyjnej” jedynie wspomina o międzyuczelnianym grancie „vysegradzkim”: Project No. 10920089, w ramach współpracy Wydziału Etnologii i Nauki o Edukacji w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z Uniwersytetem w Trnawie i Katolickim Uniwersytetem w Ružombergu. Nie wyjaśnia przy tym swojej funkcji ani kto był

kierownikiem. Wprawdzie Habilitant też krótko wspomina o własnych „projektach badawczych składanych za rok 2006, 2007 do KBN-u w Warszawie”, jednak nie wyjawia, czy otrzymał finansowanie.

Habilitant w przygotowanej dokumentacji nie zamieścił informacji o ewentualnych **Nagrodach za działalność naukową**.

Kolejny element dorobku naukowego Habilitantki to prezentacje (referaty, plakaty) podczas **międzynarodowych konferencji tematycznych**. Aktywność Habilitanta w tym zakresie uległa wyraźnej intensyfikacji po ostatnim awansie naukowym (doktoracie – 1998r.). Warto podkreślić z uznaniem, że Habilitant łącznie brał czynny udział w kilkudziesięciu konferencjach krajowych i zagranicznych.

Ocena dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej

Ocena powyżej wskazanego zakresu dorobku uwzględnia kilka elementów, w tym m.in. uczestnictwo w programach europejskich oraz innych programach międzynarodowych i krajowych. Doktor Adamski nie uczestniczył w programach współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. Był za to współorganizatorem kilku lokalnych i międzynarodowych konferencji. Rezultatem jest kilkanaście publikacji pokonferencyjnych.

Jak wynika z przygotowanych przez Habilitanta materiałów, dotychczas nie otrzymał nagród ani wyróżnień przyznawanych specjalnie za osiągnięcia dydaktyczne. Nie kierował także sformalizowanymi projektami popularyzującymi naukę, realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych, jak również z przedsiębiorcami. Tym niemniej uznanie budzi intensywna współpraca z kilkoma czeskimi i ukraińskimi uczelniami.

Aktywność popularyzatorska obejmuje także (1) członkostwo w Fundacji Bioelektroniki im. Włodzimierza Sedlaka, (2) członkostwo w Chrześcijańskim Forum Pracowników Nauki i (3) przewodniczenie internetowej Grupie Dyskusyjnej. Ponadto dr Adamski podaje, że założył czasopismo internetowe o nazwie „Nasze Nowe Horyzonty”. Nie jest ono ujęte w ministerialnym (MNiSW) wykazie czasopism naukowych.

Habilitant nie zadeklarował członkostwa w polskich ani międzynarodowych towarzystwach naukowych. W materiałach przygotowanych przez Habilitanta nie znalazłem także informacji o odbytych stażach czy stypendiach w zagranicznych ośrodkach naukowych.

Szersza aktywność zawodowa dr Adamskiego zaś obejmuje: (1) pracę w charakterze biegłego sądowego, (2) współpracę z przedszkolami i poradniami na terenie Bielska-Białej, (3) pełnienie funkcji radnego Rady Miasta Bielsko-Biała (2000-2005) oraz (4) różne formy działalności ogólnospołecznej mającej na celu promowanie kultury regionalnej.

Doświadczenia własne jako nauczyciela akademickiego Habilitant opisał w ogólnikowej i bardzo zwięzłej formie, trudno więc sformułować pozytywną ocenę dorobku dydaktycznego. Doktor Adamski jedynie wymienił kolejne uczelnie i okres aktywności

dydaktycznej (wykłady i seminaria), którą rozpoczął w 1998 roku na Wydziale Artystycznym w Instytucie Muzyki oraz na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (do 2015r.). Aktualnie prowadzi zajęcia w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej (od 2013), jednak nie wyjawia treści programowych.

Podsumowując, całokształt osiągnięć zawodowych Pana dr Adamskiego, zwłaszcza książka wskazana jako tytuł osiągnięcia naukowego, nie osiągnął poziomu gwarantującego realizację zadań samodzielnego pracownika nauki. Uważam, że **wniosek o nadanie Panu dr Adamskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie psychologia pozbawiony jest dostatecznego uzasadnienia.**

Krzysztof Jachnis